



krótko

Nagrody i tytuł

WROCLAW. Na posiedzeniu Rady Miejskiej Wrocławia, 21 maja, zatwierdzono kandydatury do tegorocznych Nagród Wrocławia. Przyznano je: Andrzejowi Nabzdzykowi, lekarzowi Lotniczego Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu, Romualdowi Siepsiakowi, legendarnemu działaczowi „Solidarności”, rzeźbiarzowi Stanisławowi Wysockiemu, Bronisławowi Zathewowi, prezesowi Wrocławskiego Oddziału PTTK, i Związkowi Polaków na Białorusi. Poetka i pisarka Urszula Kozioł jako pierwsza kobieta została uhonorowana tytułem Civitate Wratislaviensi Donatus. Wręczenie nastąpi 24 czerwca na uroczystej sesji RM.

Bierzmowanie i jubileusz w Malczycach

Sakrament w rocznicę sakramentu

– Za chwilę namaszcę was takim samym olejem, jakiego używa biskup, udzielając święceń kapłańskich – powiedział **bp Edward Janiak** do młodzieży bierzmowanej w jego rodzinnym mieście.

Podkreślił, że Kościół wychodzi naprzeciw młodym ludziom, udzielając im sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej wtedy, gdy w ich głowach rodzi się najwięcej pytań o sens życia, istnienie Boga. Wówczas przychodzi im z pomocą Duch Święty. Jego działanie chroni przed pijaństwem, narkomanią, przekleństwami i innymi zagrożeniami. Pomaga też spotkać Boga nie tylko w Słowie Objawionym i sakramentach, ale także w drugim człowieku. O bierzmowanie 66 uczniów poprosił biskupa proboszcz ks. Stanisław Mackiewicz,

JOLANTA SASIADEK



a przygotował ich do tej ważnej uroczystości wikary ks. Adrian Kosendiak.

Przypadła ona w 30. rocznicę święceń kapłańskich bp. E. Janiaka, który swój jubileusz uczcił w rodzinnej miejscowości. Spotkanie ze szkolnymi kolegami, nauczycielami, sąsiadami, przyjaciółmi i znajomymi przywołało wspomnienia z młodości oraz pierwszą Mszę św., odprawioną w malczyckim kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Jubilat odebrał życzenia od przedstawicieli władz, wojska, szkół, świeckich oraz kościelnych organizacji i instytucji, a parafialny chór wyśpiewał mu podziękowania na melodii „Życzymy, życzymy”.

Jolanta Sasiadek

Bp Edward ze wzruszeniem przyjmuje życzenia i z radością słucha wspomnień

Relikwie lwowskiego arcybiskupa we Wrocławiu



JOLANTA SASIADEK

WROCLAW, 22–24 MAJA. Relikwie bł. Jakuba adorowały dzieci, czuwali przy nich dorośli, wartę pełnili harcerze

Od piątku 22 maja do niedzieli 24 maja mieszkańcy parafii pw. św. Karola Boromeusza przyjmowali relikwie bł. Jakuba Strzemię, arcybiskupa halicko-lwowskiego. Postać tego niezwykle franciszkanina i purpurata przybliżał wrocławianom peregrynacyjny kaznodzieja o. Sławomir Zieliński. Jego barwnej opowieści o patronie krakowskiej prowincji franciszkanów pierwszego dnia z zainteresowaniem wysłuchały dzieci pierwszokomunijne, a następnie inne grupy i wspólnoty. W sobotnie południe modlono się przez wstawiennictwo bł. Jakuba o siły i zdrowie, a podczas Mszy św. można było przyjąć sakrament namaszczenia chorych. Wrocławianie pożegnali relikwie w niedzielę Wniebowstąpienia Pańskiego Eucharystią, której przewodniczył bp Edward Janiak.

Olimpiada szans

STADION OLIMPIJSKI. Była prawdziwa olimpijska parada, zapalenie znicza, przysięga olimpijska, uroczyste otwarcie, sportowe emocje i medale na podium. 18 maja w biegu na 400 i 60 m., pchnięciu kulą, skoku w dal i sztafecie 4x100 m rywalizowało ponad 200 niepełnosprawnych z Warsztatów Terapii Zajęciowej i Domów Samopomocy. Po trzech latach przerwy Fundacja im. Brata Alberta zorganizowała na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu 7. Dolnośląską Olimpiadę Osób Niepełnosprawnych. Zwycięzców dekorowali medalami sportowcy, trenerzy i przedstawiciele władz samorządowych, ale największą radość zawodnikom sprawiała pokonywanie własnych słabości i ograniczeń. **aj**



Zapłonął prawdziwy olimpijski znicz

Twoja krew może uratować życie!

WROCLAW. Każda dorosła osoba, która chce uratować ludzkie życie, może to uczynić w poniedziałek 1 czerwca między godz. 15.00 a 18.00. Tego dnia w Przedszkolu nr 41 im. Jana Pawła II we Wrocławiu, przy ul. Dobrej 16, będzie można oddać krew, niezbędną chorym

walczącym z rakiem, pacjentom oczekującym na zabieg chirurgiczny, ofiarom wypadków. Może ją ofiarować każda osoba dorosła, nie cierpiąca na ciężką chorobę układu krążenia, pokarmowego, nerwowego, oddechowego, moczowego. **js**



Systematycznie oddają krew mieszkańcy parafii Zachowice, zachęceni przez proboszcza ks. Stanisława Kuliga

„Wrocław '89. Ostatni rok Peerelu”

RYNEK. Wystawa plenerowa pod taką nazwą zostanie otwarta 3 czerwca o godz. 17.00. Będzie prezentowała najważniejsze wrocławskie wydarzenia roku 1989. Ukaże życie miasta w tym przełomowym czasie nie tylko w perspektywie spraw codziennych, ale także

przez pryzmat najważniejszych problemów społeczno-politycznych. 91 fotografii opatrzone komentarzami, pochodzącymi z codziennych wydań prasy oficjalnej i podziemnej. Ekspozycję można oglądać przy przegięciu do końca czerwca. **as**

Europejski Dzień Sąsiada

PARK STASZICA. Po raz drugi Rada Osiedla Nadodrza wspólnie z Urzędem Miasta Wrocławia zorganizowała festyn rodzinny, którego głównym celem była integracja mieszkańców, lepsze poznanie się i nawiązanie kontaktów między sąsiadami oraz przybliżenie historii Nadodrza. W bogatym programie obejmującym występy dzieci i młodzieży z osiedlowych przedszkoli i szkół, prezentacje artystyczne i sportowe, konkursy, spektakle, wystawy, kiermasze, konsultacje, porady i warsztaty każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Organizatorzy zadbali o dobrą zabawę i cenne nagrody dla zwycięzców, które wręczeni (na zdjęciu) przedstawiciele RO z przewodniczącym



Jerzym Sznerchem oraz gości festynu dr Andrzej Jaroch, senator VI kadencji, kandydat PiS do Parlamentu Europejskiego. Festyn wpisuje się w europejską akcję organizowaną od 1990 roku, w której uczestniczy 7 mln osób w ponad 700 miastach 30 państw. **js**

Pożegnanie salwatorianina

BAGNO-TRZEBNICA. W piątek 22 maja salwatorianie z Trzebnicy i Bagna, parafianie i przyjaciele pożegnali śp. ks. Augustyna Alfonsa Ludwika Promińskiego SDS. Urodzony 30 października 1922 roku w archidiecezji katowickiej do salwatorianów wstąpił w Krakowie 10 października 1941 r. Po nowicjacie i studiach filozoficzno-teologicznych na UJ, 29 września 1946 r. w Mikołowie

przyjął święcenia kapłańskie. Tam też był prefektem w seminarium duchownym, a w 1957 r. został proboszczem parafii w Bagnie. Od 1971 do 2007 r. był kapłanem w Wołowie, skąd przeniósł się do Trzebnicy, gdzie przebywał w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym im. św. Jadwigi, prowadzonym przez siostry boromeuszki. Jego doczesne szczątki złożono w grobowcu salwatorianów w Bagnie. **bs**

Mali futboliści na Wielkiej Wyspie

ZACISZE. W sobotę 23 maja odbył się na wrocławskim Zaciszu Ogólnopolski Turniej o Puchar Wielkiej Wyspy pod patronatem piosła Stanisława Huskowskiego. Organizator,

Akademia Piłkarska Top-Talent Wrocław, zaprosił zawodników urodzonych w roku 2000 i młodszych (na zdjęciu). Wśród 8 startujących zespołów najlepszy okazał się Top-Talent Wrocław, przed Wisłą Kraków i Gryfem Świdnica. Królem strzelców z 7 bramkami został Kamil Ignys (Wisła Kraków), najlepszym zawodnikiem turnieju – Kacper Tarka, a najlepszym bramkarzem – Wiktor Malinowski (oba z Top-Talent). **kf**



Wyprawa z kard. Henrykiem Gulbinowiczem

Zauroczeni Wilnem

Już piąty raz Katolickie Radio Rodzina i Port Lotniczy im. Mikołaja Kopernika we Wrocławiu zorganizowały **jednodniową lotniczą pielgrzymkę.**

Tym razem 160 pielgrzymów z dwóch diecezji – wrocławskiej i świdnickiej – odwiedziło Wilno, miasto Matki Bożej Miłosierdzia, Królowej z Ostrej Bramy. Nadzwyczajnym uczestnikiem wyprawy był kard. Henryk Gulbinowicz. – Wracam do kraju lat dzieciństwa, to porusza moje serce za każdym razem. Litwa jest pięknym krajem, choć ziemia tu nie najlepsza. Nasza, śląska, umie naprawdę rodzic

plony. A jedno z tych jezior to podobno Gulbiny – mówił, gdy samolot zniżał się nad miastem.

Plan pielgrzymkowego dnia był wypełniony co do godziny. Grupa odwiedziła Troki – kolebkę państwa litewskiego z warownym grodem na wyspie, cmentarz na Rossie, gdzie złożono wieniec na grobie matki Józefa Piłsudskiego, oraz miejsca związane z kultem obrazu Jezusa Miłosiernego – kościół Świętego Ducha, gdzie obraz wisiał pierwotnie, i Bożego Miłosierdzia, gdzie znajduje się dzisiaj. Spacer wąskimi uliczkami Wilna budził zachwyt. – Nigdy tu nie byłem, ale to miasto może zauroczyć – mówił prof. Wojciech Witkiewicz. – To już nie miasto na Wschodzie, ale prawdziwa, europejska stolica kultury.

Wizyta w domu, w którym mieszkał Adam Mickiewicz, dla wielu pielgrzymów była prawdziwą ucztą wiedzy o wieszczu. Dyrektor muzeum, który zjawił się w tym dniu specjalnie dla polskiej grupy – w niedzielę dom nie jest dostępny dla zwiedzających – mówił o Mickiewiczu z czcią, ale i pełnym poczucia humoru dystansem. – Wiecie Państwo, czemu nie da się dobrze przetłumaczyć „Pana Tadeusza”? Bo potrzeba by tłumacza z geniuszem Mickiewicza. A takich nie mamy – wyjaśniał.

Punktualnie o 13.00 w Ostrej Bramie pielgrzymi wzięli udział w Eucharystii sprawowanej przez kard. Henryka Gulbinowicza. Na dziedzińcu pod bramą modlili się nie tylko pielgrzymi z Wrocławia i Świdnicy, ale też Polacy mieszkający w Wilnie. Przyszli, bo od kilku dni Radio nad Wilją zapowiadało wizytę kardynała w Wilnie. – On jest jednym z nas, Polakiem stąd, a udało mu się zająć tak daleko. Jest ambasadorem Wileńszczyzny w miejscach, do których jeździ – mówili pytani pod Bramą. Kardynał nie ukrywał wzruszenia. W homilii przypomniawszy zdarzenie sprzed 80 lat, gdy rodzice przyprowadzili go jako pięcioletniego malucha, by ofiarować jego życie Matce Bożej Miłosierdzia. – Szedłem po tych ciemnych schodach na samą górę. Sciskałem rękę taty. Powierzili mnie Tej, do której dziś przyszliśmy. I wiecie co? Chyba nie najgorzej na tym wyszedłem, prawda?

Późnym wieczorem samolot wylądował na wrocławskim lotnisku. Wielu z pielgrzymów od razu umawiało się na następną, jednodniową eskapadę. To chyba najlepszy dowód na to, że spotkanie w Wilnie było udane. I zachęta dla organizatorów, aby planować kolejne, lotnicze pielgrzymki.

65 lat po jednej z najważniejszych bitew II wojny światowej

Bohaterowie spod Monte Cassino

Poczty sztandarowe, uczniowie, harcerze, kombatanci, Kompania Honorowa WP, Orkiestra Reprezentacyjna ŚOW i wierni wypełnili dominikański kościół św. Wojciecha we Wrocławiu, w dniu 65. rocznicy zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino.



Czerwone maki od lat są symbolem wrocławskich obchodów rocznicy 18 maja

Wchodzącym do świątyni organizatorzy obchodów tego ważnego jubileuszu, przedstawiciele oddziału wrocławskiego Związku Piłsudczyków, przypinali czerwone maki. Młodzież zaśpiewała pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino” i razem z kombatantami oraz przedstawicielami władz złożyła kwiaty pod tablicą pamiątkową. Dominikanie, odprawiający 18 maja Mszę św. w intencji poległych i zmarłych żołnierzy uczestniczących w bitwie pod Monte Cassino, zwrócili uwagę, że żadna gazeta na pierwszej stronie nie napisała o rocznicy tego wydarzenia. A była to jedna z najważniejszych bitew w historii polskiego oręża... W tej sytuacji kaznodzieja wyraził radość z obecności licznie przybyłej młodzieży. Zachęcał młodych ludzi, by dzielili się swoją wiedzą na ten temat, przekazywali ją dalej i ocalili od zapomnienia. Przedstawiciele starszego pokolenia przekonywał, by zawsze byli świadkami prawdy.

Wrocławski oddział Związku Piłsudczyków od 1966 r. uroczystości obchodzi każdy 18 maja. Do uroczystości dołącza coraz więcej szkół noszących imiona osób lub zbrojnych formacji walczących pod Monte Cassino. Tym razem uczniowie Szkoły Podstawowej nr 73 im. gen. Władysława Andersa przygotowali wystawę rysunków poświęconych bitwie pod Monte Cassino, a przygotowanych na specjalny konkurs. Po Eucharystii, przed kościołem, orkiestra wojskowa zagrała patriotyczne utwory, a część uczestników przeszła pod pomnik Bolesława Chrobrego, gdzie odbyła się rocznicowa wieczornica.

Jolanta Sąsiadek

Agnieszka Bugała

Kard. Henryk Gulbinowicz w kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia. To tu, 80 lat temu, rodzice ofiarowali go Matce Bożej

Eurotest w regionie

Stanisław Rakoczy (PSL), lista nr 2



■ 51 lat, żonaty, dorosła córka i wnuk. Absolwent wrocławskiej Akademii Rolniczej i podyplomowych studiów w zakresie kierowania i zarządzania w administracji rządowej i samorządowej. W latach 1994–1998 przewodniczący Rady Miejskiej w Kluczborku, od 1999 roku przez dwie kadencje starosta Kluczborka. Wiceprzewodniczący oraz przewodniczący Konwentu Starostów Województwa Opolskiego. Członek założyciel Związku Powiatów Polskich – organizacji reprezentującej interesy polskich powiatów. W latach 1994–1998 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Opolskiego. Był również członkiem rady nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. W latach 2004–2006 członek Komitetu Regionów Europy w Brukseli, gdzie zasiadał w Komisji Rozwoju Regionalnego oraz Komisji Ochrony Środowiska. Po wyborach samorządowych w 2006 r. powołany na wicemarszałka województwa opolskiego. Od 2007 r. poseł na Sejm RP.

W pytaniu o euro, dodał, że jest na tak, „kiedy będzie to korzystne dla Polski”; o WPR pod warunkiem wyrównania dopłat w całej UE.

Janusz Dobrosz (Libertas), lista nr 5



■ 55 lat, pochodzi z Wieruszowa, żonaty, 3 córki: Justyna, Joanna i Paulina, wykształcenie wyższe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, prezes Ruchu Społecznego „Naprzód Polsko”. Poseł na Sejm I., 2., 3., 4., i 5. kadencji, gdzie pełnił funkcję m.in. wicemarszałka sejmu, przewodniczącego komisji śledczej ds. nieprawidłowości w prywatyzacji PZU SA. Przewodniczący komisji łączności z Polakami za granicą. Kawaler Orderu Uśmiechu (1996 r.) i orderu „Polonia Mater Nostra Est”. Społeczny felietonista Katolickiego Radia Rodzina i autor wielu artykułów i książek, m.in. „Polska Niemcy trudne sąsiedztwo”, „Zniewalanie Polski” i „Polska Niemcy decydujące stracie”. W 2008 r. zaangażował się w tworzenie nowego ugrupowania „Naprzód Polsko”.

W odniesieniu do WPR domaga się wyrównania dopłat w całej UE.

Lidia Geringer de Oedenberg, z domu Ulatowska (SLD), lista nr 6



■ Wrocławianka, ma 51 lat. Zainteresowania zdecydowały o jej wykształceniu i uprawianych zawodach. Pianistka, malarka, ekonomistka, dziennikarka, matematyk, menadżer, polityk i działaczka kulturalna. Ukończyła studia na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu oraz podyplomowe w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Dalsze szkolenie kontynuowała w Hiszpanii, Holandii, Anglii oraz we Francuskim Instytucie Zarządzania. Pracowała jako artysta plastyk, a następnie przez wiele lat była dziennikarką TVP, m.in. dyrektorem programowym wrocławskiego oddziału telewizji. Była dyrektorem generalnym międzynarodowego festiwalu Wratislavia Cantans i Filharmonii Wrocławskiej. Od 1997 r. jest członkiem Zarządu European Festivals Association (EFA) w Genewie. W 2002 r. ubiegała się o stanowisko prezydenta Wrocławia; przegrała z Rafałem Dutkiewiczem. W czerwcu 2004 została wybrana z listy SLD do Parlamentu Europejskiego.

Kandydatka odmawia odpowiedzi na pytania, ponieważ w przedstawionych odpowiedziach nie ma takich, które by opisywały jej stanowisko w tych konkretnych zagadnieniach.

Marcin Palade (Prawica RP), lista nr 8



■ 38 lat, żonaty, dwójka dzieci. Absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Autor opracowań i analiz z zakresu preferencji społeczno-politycznych i geografii wyborczej w Polsce. Od 2003 r. współtworzy Polską Grupę Badawczą (PGB), jedną z pięciu firm socjometrycznych w Polsce dokonujących cyklicznych pomiarów zagadnień społeczno-politycznych. W 2004 i 2005 roku PGB zwyciężyła w rankingu zgodności wyników sondaży z wynikami wyborów opracowanym przez Centrum Smitha. Od lipca 2006 do listopada 2008 r. prezes zarządu Rozgłośni Regionalnej Polskiego Radia w Opolu. Od listopada 2008 r. doradca zarządu Polskiego Radia w Warszawie.

Jacek Protasiewicz (PO), lista nr 9



■ Ma 42 lata, pochodzi z Brzegu, we Wrocławiu skończył uniwersytecką filologię polską, tu mieszka z żoną Patrycją i synem Piotrusiem. Przez pół roku był stypendystą w USA, gdzie poznał funkcjonowanie demokracji, a zwłaszcza metody aktywizacji obywateli w życiu publicznym. Ukończył kurs dla kadry kierowniczej administracji publicznej. W latach 90. pracował jako asystent przewodniczącego Rady Miejskiej, rzecznik prasowy wojewody i Zarządu Miasta, dyrektor Biura Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą. Organizował od podstaw promocję Wrocławia, poczynawszy od 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i wizyty Papieża w 1997, do obchodów Millenium Wrocławia w roku 2000. W 2001 wybrany do Sejmu RP IV kadencji, a od maja 2003 r. jeden z 54 polskich obserwatorów w Parlamencie Europejskim. Po akcesji Polski do UE od 1 maja 2004 r. został eurodeputowanym. Zasiada w Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych oraz w Komisji Spraw Konstytucyjnych.

Prof. dr hab. Ryszard Legutko (PiS), lista nr 10



■ Ma 59 lat, pochodzi z Krakowa. Profesor filozofii, absolwent filologii angielskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie wykładowca w Instytucie Filozofii tej uczelni. W latach 80. redaktor podziemnego czasopisma „Arka”. Współzałożyciel i wieloletni prezes (1992–2005) Ośrodka Myśli Politycznej. Autor książek: „Platona krytyka demokracji” (1990), „Spory o kapitalizm” (1994), „Tolerancja. Rzecz o surowym państwie, prawie natury, miłości i sumieniu” (1997, Nagroda Ministra Edukacji Narodowej), „Traktat o wolności” (2007), „Esej o duszy polskiej” (2008), a także wielu przekładów (1989 Nagroda PEN Clubu za wybór esejów i felietonów – „Bez gniewu i uprzedzenia”). Autor licznych tekstów publicystycznych w prasie krajowej i zagranicznej. W latach 2005–2007 wicemarszałek Senatu RP. W 2007 r. został ministrem Edukacji Narodowej w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Od grudnia 2007 do kwietnia 2009 sekretarz stanu odpowiedzialny za sprawy kultury, nauki i dziedzictwa narodowego w Kancelarii Prezydenta RP. ■

DOKOŃCZENIE NA S. V >



> DOKOŃCZENIE ZE S. IV

Wprowadzenie w Polsce wspólnej waluty europejskiej oznacza, zdaniem jednych, wzmocnienie gospodarki krajowej i wzrost zamożności obywateli, według innych – załamanie gospodarki i obniżenie stopy życiowej Polaków.

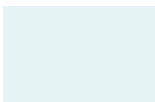
1. Czy jest Pan/Pani za wprowadzeniem w Polsce euro, zastępującego polską złotówkę?



Tak, najszybciej, jak to możliwe, bez przeprowadzania referendum



Tak, ale pod warunkiem przeprowadzenia referendum



Nie, chyba że płać w całej UE będą przybliżone



Nie, pod żadnym warunkiem

Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej (WPR) jest jednym z głównych filarów współpracy europejskiej. Wiąże się m.in. z dopłatami bezpośrednimi dla rolników, ustalaniem cen gwarantowanych na różne produkty, dopłaty do eksportu, skupy interwencyjne, limitowanie produkcji mleka itd. Koszty WPR w 1971 r. przekraczały 75 proc. wydatków Unii, ale już w 2009 roku wydatki na WPR wyniosą 41 proc. (ponad 54 mld euro ze 131 mld euro). Polscy rolnicy otrzymują obecnie 60 proc. tego, co rolnicy ze „starej” Unii (procent dopłat zwiększa się co roku).

2. Czy jest Pan/Pani za zachowaniem Wspólnej Polityki Rolnej w obecnym kształcie?



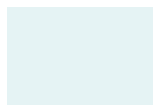
Tak, WPR nie wymaga reformy



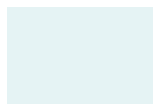
Nie, należy zwiększyć wydatki na WPR



Nie, należy zmniejszyć wydatki na WPR

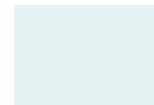


Jestem za likwidacją WPR

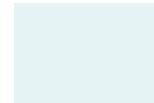


Parlament Europejski nie ma obecnie kompetencji w stanowieniu prawa dotyczącego kwestii etycznych – to pozostaje w gestii państw członkowskich UE. Jednak PE może – i wielokrotnie to robi – uchylać rezolucje dotyczące tych spraw. Choć nie są one wiążące, tworzą jednak klimat nacisku na zmianę ustawodawstwa.

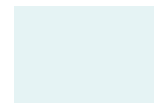
3. Czy poparł(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do uznania związków homoseksualnych za równoprawne ze związkami kobiety i mężczyzny?



Zdecydowanie tak



Tak, ale bez możliwości adopcji dzieci



Wstrzymał(a)bym się od głosu



Zdecydowanie nie

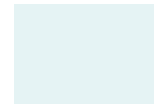
4. Czy poparł(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do powstrzymania się od wykonywania aborcji?



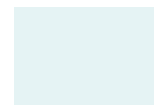
Zdecydowanie tak



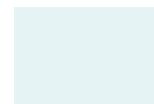
Tak, jeśli dopuszczona byłaby aborcja, gdy dziecko jest poczęte w akcie przestępczym



Wstrzymał(a)bym się od głosu



Zdecydowanie nie



WYBORY

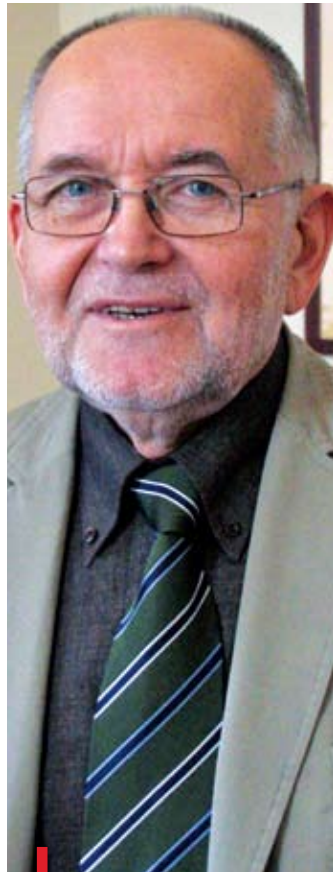
4 CZERWCA 1989 R.

Jak wyglądały z perspektywy Wrocławia?

Czy ich wynik był łatwy do przewidzenia?

Co oznacza minione 20 lat dla naszego miasta? O garść wspomnień i refleksji poprosiliśmy

dr. Adolfa Juzwenkę, dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, w 1989 r. przewodniczącego Wrocławskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.



Dr Adolf Juzwenko

Czerwcowe wybory 1989 r. to wydarzenie, które – nie boję się tego określenia – wstrząsnęło światem. Ludziom młodym wydaje się dziś, że to, co wtedy się stało, było oczywiste, że przeciw komunizm musiał upaść, tak jak 2 razy 2 jest 4. Nie było to ani proste, ani oczywiste.

Mnóstwo obaw

Na wyniki wyborów jako przewodniczący komitetu oczekiwałem pełen niepokoju. Dlaczego? Komunizm był ze mną praktycznie przez całe moje życie do 1989 r. Urodziłem się w marcu 1939 r. na Kresach, pod Zaleszczykami, kilka miesięcy później wkroczyły tam oddziały sowieckie. Znaleźliśmy się pod

okupacją sowiecką, od roku 1945 niemiecką. Koniec wojny nie przyniósł wolności. Nas przesiedlono na Dolny Śląsk. Od I klasy szkoły podstawowej wyrastałem w totalitarnym, komunistycznym systemie. Jego upadek w roku 1989 był oczekiwany, ale nie przesądzony. Przypomnę, że najwybitniejsi socjologowie amerykańscy w 1989 r. nie przewidywali go. Najbardziej liberalny I sekretarz KC PZPR M. Gorbaczow mówił o pierestrojce, a nie o zmianie systemu. To, co działo się w Polsce między 1980 a 1989 r., w partiach komunistycznych bloku sowieckiego było jednoznacznie oceniane jako coś, z czym trzeba się rozprawić. Kiedy przy Okrągłym Stole strony doszły do porozumienia, a jednym z punktów tego porozumienia było po części wolne wybory, strona rządząca miała za sobą cały aparat

Początek wolności



propagandowy. Wybory mogły zostać sfałszowane; istniała też wątpliwość, czy ludzie pójdą głosować, czy nie zwycięży w nich oportunizm, strach, konformizm.

Gorący czas

Głównym zadaniem Komitetu Obywatelskiego było dotarcie do jak najszerszej rzeszy wyborców. Dysponowaliśmy bardzo skromnymi środkami, mieliśmy mało czasu. Kampanię wyborczą prowadziliśmy przy poparciu Kościoła. Parafie stały się właściwie miejscami agitacji wyborczej – to były jedne z nielicznych miejsc, gdzie mogliśmy spotykać się z wyborcami. We Wrocławiu kościołem wiodącym w czasie kampanii wyborczej był kościół św. Doroty. Jadąc poza Wrocław, zawsze szukaliśmy kontaktu z parafią, z księdzem. Czas od kwietnia do czerwca to spotkania, spotkania i jeszcze raz spotkania... Podczas nich przede wszystkim zachęcaliśmy do udziału w wyborach – bo inaczej zdyscyplinowany elektorat komunistów mógłby zaważyć

Plakaty, ulotki, gazety i specjalne banknoty rozprowadzane w ramach finansowania kampanii wyborczej 1989 r. można oglądać do początku sierpnia na wystawie „Europa – to nasza historia”, prezentowanej w Hali Stulecia

o ich zwycięstwie. Rozprowadzaliśmy druki ulotne, informacje o naszych kandydatach. Ogromne znaczenie miały ich zdjęcia z Lechem Wałęsą – w oczach ludzi były one swoistą przepustką. Nasza ówczesna działalność była wielką improwizacją. Do różnych działań angażowaliśmy ludzi, których nie było kiedy sprawdzać.



ności



Czasem trzeba było zastępować ich innymi. Takie chwile wymagały szybkich decyzji. W 1989 r., gdy zaproponowano mi funkcję przewodniczącego WKO, nie mogłem się wahać, nie było na to czasu. Jeśli uznaliśmy, że komunizm trzeba zastąpić innym systemem, to musieli się znaleźć ludzie gotowi do działania. To był niełatwy okres, ale wspominam go bardzo dobrze. Wszystkich nas

łączył entuzjazm i poczucie udziału w czymś wielkim i ważnym, co może wstrząsnąć światem.

Mimo że po cichu liczyliśmy na wygraną, wyniki wyborów były dla nas zaskoczeniem. Wszyscy nasi kandydaci z Wrocławia – i do sejmu i do senatu – zdobyli mandaty. Nie spodziewaliśmy się, że komunizm pęknie jak bańka mydlana, że będzie miał kłopoty nawet w tak zwanych okręgach zamkniętych: wojsko, milicja, ZOMO.

Co potem

Po czerwcu przyszła „jesień ludów”, podczas której system komunistyczny zawalił się w całej Europie. Padł, ale społeczeństwo nie było przygotowane do tego, by na jego ruinach stworzyć prężne, sprawnie funkcjonujące struktury państw demokratycznych. Zaczęły się kłopoty. Nie minęły do dziś.

Sukcesu 1989 r. nie sposób jednak przecenić. W czerwcu świętujemy rocznicę wielkiego triumfu. Niekiedy deprecjonuje się owoce Okrągłego Stołu czy tych pamiętnych wyborów, a niekiedy ludzi reprezentujących siły, które doprowadziły do upadku komunizmu, ocenia się tak, jakby działali na szkodę kraju. Należy stawiać pytanie, czy osoby, które po wyborach stały się odpowiedzialne za państwo,



miały dość odwagi cywilnej, by zdecydowanie podejmować kluczowe dla przyszłości państwa decyzje. Na pewno należało wcześniej rozwiązać sejm kontraktowy oraz podporządkować sobie Ministerstwo Obrony Narodowej i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Pamiętajmy jednak, że rządzących paraliżował lęk przed ewentualnymi reakcjami Związku Sowieckiego i wiernej mu polskiej konserwy partyjnej. Doświadczenia Polaków, zdobyte w czasie II wojny światowej i po niej, nakażywały ostrożność. Poza tym ogromna liczba ludzi w Polsce była – bardziej czy mniej – powiązana ze strukturami państwa totalitarne-go. Istniało pytanie, jak oni się zachowają.

Wrocław po 1989 r., w okresie przebudowy państwa, okazał się wyjątkowo skutecznym miastem. Po czerwcu 1989 r. nie było tu kłótni i antagonizmów. Komitetowi przygotowującemu wybory samorządowe udało się funkcjonować niemalże w tym samym składzie co przy wyborach do sejmu i senatu. Przypomnę, że na stanowisku przewodniczącego (z którego zrezygnowałem, chcąc skoncentrować się

na pracy naukowej, a wkrótce także na prowadzeniu Ossolineum) zastąpił mnie Rafał Dutkiewicz. Dalej jednak byłem w komitecie i nie pojawiły się między nami żadne antagonizmy. W 1990 r. prezydentem Wrocławia został Bogdan Zdrojewski, po nim R. Dutkiewicz. Wrocław może z dumą mówić o wydarzeniach 1989 r. i minionym 20-leciu. Gdybym miał wymienić bohaterów tego okresu, to wskazałbym

4 nazwiska: kard. Henryka Gulbinowicza, Władysława Frasyniuka – szefa wrocławskiej „Solidarności”, Bogdana Zdrojewskiego i Rafała Dutkiewicza.

To są ludzie, którzy mieli ogromny udział zarówno w obalaniu komunizmu, jak i w tworzeniu struktur samorządowych demokratycznego państwa. Podjęli się tego trudu, nie dysponując odpowiednim doświadczeniem, a odnieśli wielki sukces.

NOTOWAŁA
Agata CombiK

Wrocławski Komitet Obywatelski „Solidarność”

Został powołany 14 kwietnia 1989 r. przez przewodniczącego Regionalnego Komitetu Wykonawczego NSZZ „S” Dolny Śląsk Władysława Frasyniuka w celu przeprowadzenia kampanii wyborczej na rzecz solidarnościowych kandydatów do sejmu i senatu. Jego przewodniczącym został dr Adolf Juzwenko, sekretarzem Rafał Dutkiewicz (w 1990 kolejny przewodniczący komitetu).



REPRODUKUCJE AGATA COMBIK



Grupa wrocławian z gościem z Jasnej Góry (w środku)

Jasnogórska Rodzina Różańcowa

Trwajcie w miłości

Trwać w miłości Bożej, o co **prosi nas sam Jezus**, to znaczy się modlić.

Różaniec, jako modlitwa maryjna – modlitwa prosta i skuteczna – jest tą drogą, po której przychodzi Duch Miłości. „Pomóżcie mi wszystko w naszej Ojczyźnie oddać Maryi, Ona jest bezpośrednią mocą w moim życiu” – prosił sługa Boży kard. Stefan Wyszyński. W kościele św. Antoniego, wrocławskiej „małej Jasnej Górze”, gościł w niedzielę 17 maja o. Bogumił Schab, paulin, dyrektor Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej. Liczy ona dziś ponad 12 milionów członków, którzy w łączności z Jasnogórską Królową Polski na całym świecie otaczają wieńcem modlitwy intencje Ojca Świętego, Kościoła, Ojczyzny, swoich diecezji, parafii i rodzin. Jasnogórską Rodzinę Różańcową założył w 1968 r. o. Bronisław Matyszczak, jako odpowiedź na wołanie prymasa Wyszyńskiego: „Pomóżcie

mi otoczyć szańcem modlitwy różańcowej całą Ojczyznę”.

W maju nasza miłość do Maryi nabiera nowej gorliwości. Dlatego obecność o. Bogumiła we Wrocławiu była okazją do spotkania i umocnienia duchowego róż różańcowych naszej parafii. Stała się też sposobnością do włączenia się w łaski, duchowe dary i więzy Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej. O. Bogumił Schab już teraz zaprasza czcicieli Maryi na coroczne dni skupienia i rekolekcje Rodziny Różańcowej na Jasnej Górze, będące szczególną okazją do włączenia się w jasnogórskie dzieło różańcowe. W tym roku odbędą się one od 1 do 4 października, a zakończy je odpust ku czci Matki Bożej Różańcowej w niedzielę o godz. 10.00. Zapraszamy również na modlitwę różańcową do JRR u wrocławskich paulinów.

O. Mariusz Tabulski, PAULIN

Wrocławski Kościół w mediach

92 FM. Aktualne informacje z życia archidiecezji wrocławskiej – i nie tylko – znajdziesz na falach Katolickiego Radia Rodzina.

Wiadomości na temat Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach



– legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej – szukaj również w TVP3, gdzie w każdą sobotę, o godz. 16.45 emitowany jest program „W kręgu wiary”.



Przybyli do Ziębic odnaleźć przyjaciół

Wspólna modlitwa

Z Bielefeld w Niemczech przybyła do Ziębic liczna grupa dawnych mieszkańców tego miasta oraz ich potomkowie, którzy zapragnęli zobaczyć, skąd wywodzą się ich korzenie.

Nie była to pierwsza tego typu wizyta, jednak okazała się wyjątkowa. Po raz pierwszy goście nawiązali bezpośredni kontakt z mieszkańcami Ziębic, a nie tylko z przedstawicielami władz samorządowych. Grupa, przybyła ze swoim katolickim duszpasterzem, spotkała się w miejscowej szkole z tutejszą ludnością. Podkreślano podobne losy obu narodów: Niemcy zostali przymusowo wysiedleni z tych terenów, a Polacy zajęli je również przymusowo, wysiedleni ze Wschodu. Oba narody przetrwały burzliwe dzieje. Na miejscowym cmentarzu mieszkańcy Ziębic i Bielefeld oddali hołd nieżyjącym ziębiczanom „polskim i niemieckim”.

Wielkim przeżyciem i ważnym elementem wizyty, podkreślającym chęć dialogu i porozumienia, była niedzielna Eucharystia koncelebrowana w bazylice mniejszej, w dwóch językach. W homilii duszpasterz z Niemiec mówił, że dla wspólnoty katolickiej, która modli się do jednego i tego samego Boga, nie są ważne granice państw i języki. – Można jeszcze raz przypomnieć zdanie, które wypowiedział św. Piotr: „Teraz rozumiem, że Bóg widzi nie tylko osobę, lecz powita każdy naród, który się Go lęka i czyni to, co jest prawe” – podkreślił ks. Wilke. Modlitwę „Ojciec nasz” wierni odmówili wspólnie w języku łacińskim, a na zakończenie Mszy św. zaśpiewali oazową pieśń „Barka”, każdy w swoim języku. Goście dziękowali za wspólną modlitwę i życzliwie przyjęcie w Ziębicach. Obie strony wyraziły chęć dalszej współpracy i kolejnych spotkań. **Barbara Rak**



Wiernych z Bielefeld i Ziębic połączyła wspólna modlitwa w bazylice pw. św. Jerzego

Turniej piłkarski w Grodkowie

O puchar kapelana

W hali sportowej LO w Grodkowie rozegrano III Halowy Turniej Piłki Nożnej drużyn skazanych o Puchar Kapelana Zakładu Karnego w Nysie i Grodkowie.

W tegorocznych zmaganiach o trofeum ks. Lotara Rostka ubiegały się zespoły z jednostek penitencjarnych w Głubczycach, Nysie, Grodkowie i Strzelinie. Piłkarską rywalizację wygrała

ekipa z Głubczyc, chociaż nie przyszło jej to łatwo. W spotkaniu decydującym o zwycięstwie, po emocjonującej i zaciętej walce, zremisowała 1:1 z drużyną ze Strzelina. Królem strzelców został Krzysztof Nielek (Głubczyce), najlepszym zawodnikiem – Rafał Kucaba (Strzelin), a najlepszym bramkarzem – Jan Stempel (Głubczyce). Zawody sędziowali Łukasz Gowin i Radosław Narewski. **Bronisław Urbański**